

# Parę słów o paniach

5 grudnia 2024

Kluczowa rola w życiu wszystkich społeczeństw, jaka została przypisana kobietom w toku rozwoju gatunku Homo sapiens, nie ulega żadnej wątpliwości dla ludzi logicznie myślących. Nie trzeba być badaczem ludzkich społeczeństw oraz ich dziejów, aby stwierdzić, że kobiety są „nośnikami kultury”, co w najbardziej precyzyjny moim zdaniem sposób określa miejsce niewiast w ludzkim świecie.

Stosunki pomiędzy kobietami a mężczyznami zmieniały się na przestrzeni dziejów i były różne u różnych społeczeństwach. Każde z nich wytworzyło w zasadzie swoją własną, często oryginalną strukturę. W niniejszym artykule skupię się tylko na wybranych społecznościach patriarchalnych, ponieważ nasze społeczeństwa, w których obecnie żyjemy są właśnie ich już mocno zmodyfikowanymi pochodnymi. Ich geneza odciska piętno na każdej współczesnej cywilizacji. Wbrew pozorom, które zawsze mogą zafałszować obraz przedmiotu niewprawnemu obserwatorowi, podejście do kobiet u poszczególnych społeczeństwach patriarchalnych bywało bardzo różne. Na przykład u twórców najstarszej ze znanych nam cywilizacji, która znajdowała się w południowej części dzisiejszego Iraku, czyli Sumerów, kobieta nie była sprawczynią grzechu pierworodnego – tak, jak w kulturze Judeo-chrześcijańskiej tylko „czynnikiem” uczłowieczającym. Zgodnie ze świadectwem przekazanym nam przez „Epos o Gilgameszu” tytułowy bohater tego utworu posłużył się uwodzicielskimi zdolnościami kapłanki-nierządnicy z przybytku bogini Isztar imieniem Szamchat, by przy ich pomocy uczłowieczyć groźnego Enkidu naślanego nań przez bogów. Szamchat wywiązała się ze swojego zadania doskonale, ponieważ zafascynowany smakiem miłości Enkidu porzucił samotne życie w stepie wśród bydła i przystał do ludzi stając się później nawet najlepszym przyjacielem i druhem dzielnego Gilgamesza. Według sporej części świadectw archeologicznych rola i pozycja

społeczna kobiety była wysoka również w pierwszych społeczeństwach i cywilizacjach z terenu Morza Śródziemnego z wyjątkiem cywilizacji i społeczeństw tworzonych przez narody semickie lub indoeuropejskie. W starożytnym Egipcie poza nielicznymi wyjątkami kobiety nie wychodziły daleko poza krąg domowy, aby mieć wpływ na sprawy wagi publicznej oraz nie cieszyły się tam dobrą opinią. Literatura staroegipska przekazuje nam negatywny obraz tamtejszej kobiety. Jest ona próżna, mało inteligentna, zdradliwa z samej natury oraz gadatliwa.

Przykładem na to może być historia dwóch braci mieszkających razem w jednym domu na typowej staroegipskiej wsi, z których starszy brat Anup będący głównym gospodarzem był już żonaty. Pewnego dnia podczas nieobecności starszego z braci, który wtenczas pracował w polu jego niewierna żona próbowała uwieść jego młodszego brata Batę. Pomimo osobistego uroku jaki posiadała oraz usilnych starań jej próba skończyła się niepowodzeniem. Przewrotna żona gospodarza poczuła się bardzo urażona stanowczą odmową Baty, który był bardzo dobrym bratem i nawet nie myślał o romansie. Kiedy zapracowany Anup wrócił z pola żona oznajmiła mu, że jego młodszy brat próbował ją uwieść, ale ona pragnąc pozostać dobrą żoną sprzeciwiła się temu z całą stanowczością. Stosunki między braćmi od tego momentu uległy drastycznemu pogorszeniu. Mściwa i urażona odmową kobieta nie poprzestała na doprowadzeniu do wygonienia cnotliwego Baty z rodzinnego domu. Doprowadziła na skutek wielu intryg do jego śmierci mszcząc się w ten sposób za doznaną od niego zniewagę. Sprawiedliwość jednak zwycięża i wściekły Anup poznawszy prawdę o swojej małżonce morduje ją, a jej ciało rzuca psom na pożarcie pozbawiając ją dodatkowo według wierzeń staroegipskich życia pozagrobowego.

Jedyne pozytywne świadectwa pisane o kobietach jakie pozostawiła nam po sobie cywilizacja egipska znajdujemy na stelach grobowych dobrych małżonek opłakiwanych przez swoich pogrążonych w bólu mężów. W starożytnej Grecji i Rzymie

kobieta podobnie, jak jej staroegipska koleżanka miała głównie dom, jako pole swojej działalności. W Rzymie kobiety nie posiadały nawet indywidualnych imion. Imiona jakich używały były tylko wersją ich rodowego nazwiska. Greczynki oraz Rzymianki nie mogły również w świetle mitologii swoich narodów poszczycić się swym pochodzeniem, albowiem pochodziły one od mitycznej Pandory, która nakłoniła Epimeteusza do otwarcia puszek ze wszystkimi znojami tego świata. Wynika z tego jasno, że ich mityczny protoplasta jest analogiem Ewy z mitologii żydowskiej. Natomiast na terenie dzisiejszej Toskanii żył w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą naród etruski, który według ostatnich badań miał pochodzenie wschodnie, ale nie semickie. Członkinie tego narodu wzbudzały spore zdziwienie a zarazem oburzenie swoim zachowaniem u Rzymian i Greków albowiem „wychodziły one z domu często” jak stwierdza Dionizos z Halikarnasu, ucztowały i piły razem z mężczyznami, którzy często słuchali ich opinii i rad. Ze zwycięstwem Rzymu przyszła stopniowa łatinizacja Etrusków i rzymski porządek zwyciężył na dobre. Następnie pochodzący z judaizmu chrześcijaństwo, który zatryumfował nad rzymskim pogaństwem w czwartym stuleciu naszej ery utrwalił obowiązującą do niedawna pozycję społeczną kobiety w naszym kręgu kulturowym.

Od końca XIX wieku rola społeczna oraz pozycja kobiet Zachodu zaczęła się zmieniać na skutek emancypacji, za którą stały głównie środowiska lewicowe upatrujące w kobietach swój elektorat. Środowiska te dla zdobycia niewieściego poparcia posługiwały się złudnymi lecz chwytными hasłami o prawie wyborczym dla kobiet, prawie do aborcji, czy równych szans w zatrudnieniu czy edukacji. Wspomniane zmiany kobiecej pozycji zachodziły z początku powoli, lecz na skutek powszechnego rozprężenia obyczajów, rozpoczętego w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku oraz tak zwanej rewolucji seksualnej nabrały one szybkości. Zachodzące zmiany nie oszczędziły niczego, co obowiązywało przed nią. Zaatakowana została rodzina jako podstawowa jednostka społeczna, zapanowała powszechnie akceptowana swoboda seksualna oraz zanegowany został sens

macierzyństwa, które wielu zaczęło traktować jako „przeszkodę” na drodze do prawdziwego spełnienia, jakie kobietom wyemancypowanym może dać jedynie sukces zawodowy oraz szeroko pojęta rywalizacja z mężczyznami. Wmówiona wielu kobietom konieczność morderczej walki za wszelką cenę o sukces zawodowy przez, którego osiągnięcie mają pokazać „szowinistycznym samcom”, że są od nich lepsze i niesprawiedliwie tyle lat cierpiały „niedole patriarchy” sprawia, że pomimo łatwo dostrzegalnych złych skutków takiego postępowania fanatycznie podążają one tą drogą, która okazuje się pełna tylko wielkiej samotności i smutku.

Wielu ludziom wydaje się, że wiele kobiet osiągnęło kompromis pomiędzy życiem rodzinnym a zawodowym. Jest to bardzo często kompromis pozorny, który najczęściej sprowadza się do częściowego zaniedbywania przez kobiety działalności, na której im mniej zależy. Tylko nieliczne kobiety potrafią być zarówno wydajnymi pracownicami jak i dobrymi matkami wychowującymi odpowiednio liczne rodziny zapewniające odpowiednią demografię społeczeństwu. Pozorną skuteczność kobiet w rywalizacji z mężczyznami na płaszczyźnie zawodowej, którą się czasem obserwuje wytłumaczyć można tym, że rządni zysku pracodawcy promują jako podległego im pracownika kobietę, która ma naturę bardziej zaborczą i bardziej przesyconą uporem niż natura męska. Od żeńskiego pracownika, wkładającego w wykonywaną przez siebie pracę swoje wielkie pokłady uczuć, których nie przeznaczył właściwie można wiele więcej wymagać niż od bardziej racjonalnego w swoim postępowaniu mężczyzny. Dodatkowo kobiety są bardzo kłótliwe co bardzo odpowiada nastawionym tylko na wyzysk pracowników oraz zyski pracodawcom, gdyż w skłóconej załodze trudno o zgodę i wspólną walkę o swoje prawa. W tak zorganizowanym świecie wiele niewiast się zupełnie zagubiło. Zagubiło się w tym świecie również wielu mężczyzn, którym powszechny upadek zasad i obyczajów również nie pozwala znaleźć odpowiedniej kobiety na żonę i zaznać z nią szczęścia rodzinnego. Ale ich położenie jest nieco inne o czym będzie mowa później. Starając

się dostosować do panujących powszechnie warunków kobiety przyjmują różne postawy, które pokrótce opiszę poniżej.

W miejscu, gdzie już kilkanaście lat temu pracowałem, a był to jeden z instytutów Polskiej Akademii Nauk, było i dalej jest zatrudnionych wiele kobiet. Jest to między innymi efektem obłędnej emancypacji, która według obowiązującej obecnie doktryny ma się zawsze i wszędzie za wszelką cenę odbywać. Proces ten odbywa się również z wielką szkodą dla nauki, ale nie o tym teraz będę tutaj pisał. Nadmienię tutaj parę zdań o kobietach ze środowisk „inteligenckich”, gdyż z takimi spotykam się najczęściej z racji swojej profesji. Myślę, że spostrzeżenia jakie tutaj przedstawię pasować też będą do kobiet innych niż „intelektualistki”.

Niewiasty, z którymi się w życiu spotkałem i którymi się jako samiec zainteresowałem, można podzielić na trzy grupy. Pierwszą grupą są kobiety, których postępowanie zwłaszcza w trudnej ekonomicznie sytuacji rozumiem. Tymi kobietami są niewiasty, które do skromnych dochodów swoich dorabiają świadcząc usługi seksualno-towarzyskie bogatszym i starszym panom. Drugą grupą są kobiety będące skrajnymi idealistkami, które szukając przysłowiowego „księcia z bajki” na swojego partnera tracą kontakt ze światem rzeczywistych istot ludzkich. Ten „książę z bajki” u kobiet z grupy drugiej patrzących na świat troszkę bardziej realnie pokrywa się bardzo często z najgłośniejszym i najbardziej kolorowym w stadzie (towarzystwie) samcem, który po ewentualnym zdobyciu go przez określoną kobietę będzie stanowił przedmiot zazdrości innych niewiast. Takie kryterium doboru partnera nie kończy się dobrze dla niewiast, gdyż tacy przyciągający ich uwagę bawidamki nie nadają się na stałych partnerów, których one przecież szukają. Niektóre z niewiast z drugiej grupy z biegiem czasu akceptują rzeczywistość i zachowują się poprawnie, ale należą one do zdecydowanej mniejszości. Trzecią grupą kobiet, którą wyróżniam na podstawie swoich obserwacji są życiowe nieudaczniczki, które nie mogąc skutecznie znaleźć

sobie innego zajęcia albo partnera, który by zapewnił im utrzymanie wybrały „karierę zawodową”. Przyczyną najczęstszą, która powoduje, że owe panie nie znajdują sobie partnera są ich wady takie jak lenistwo i skrajny egoizm, których nie umieją zredukować.

Dodam jeszcze rzecz powszechnie znaną wielu myślącym ludziom, że kobiety bardzo pociąga wszystko co inne. Pisało o tym wyraźnie w swoich dziełach wielu pisarzy rozmaitych lotów. Jednym z mocnych dowodów prawdziwości tego stwierdzenia jest chociażby fakt, że kobiety pochodzenia europejskiego bardzo często postrzegają śniadych mężczyzn jako bardziej atrakcyjnych niż mężczyźni europejscy, a kobiety azjatyckie preferują mężczyzn typu północno-europejskiego jako „egzotycznych kochanków”. W tym miejscu należy wspomnieć o właściwej kobietom selektywności w ich preferencjach. Należy stwierdzić, że mężczyzna obcego pochodzenia ma spore szanse na łatwe zostanie egzotycznym kochankiem napalonej na jego inność niewiasty, natomiast mężczyzna, którego inność od innych polega na przykład na widocznym kalectwie różnego stopnia najczęściej cierpi na chroniczny brak zainteresowania ze strony kobiet. Taki stan rzeczy jest wynikiem właściwej kobietom próżności i chęci wzbudzania zazdrości u kobiet innych. Kaleki partner nie będzie przecież przedmiotem plotek i zazdrości koleżanek, które tak pięknie łaskoczą próżność kobiecą. Tłumaczenie tego zjawiska podświadomym dążeniem do mieszania genów jest dla mnie pseudonaukowym bełkotem wyrażającym popularny dzisiaj wśród internacjonalistycznych elit intelektualnych pogląd, ponieważ już wśród obecnie istniejących narodów występuje wystarczająca do poprawnego rozwoju różnorodność puli genetycznej.

Na początku niniejszego artykułu stwierdziłem, że kobieta jest „nośnikiem” kultury. Warto jest teraz zastanowić się czy to stwierdzenie jest zawsze poprawne. Wszystko co spełnia należycie swoją funkcję musi działać według określonych reguł oraz w określonych granicach. Czy współczesna wyemancypowana

kobieta jest w stanie podołać swojej bardzo ważnej roli „nośnika” kultury? Stan obecnych tak zwanych społeczeństw zachodnich, które znajdują się obecnie na skraju biologicznej zagłady oraz ideologicznej pustki jest jasnym dowodem na to, że współczesne kobiety nie są już nośnikami kultury. Stały się obecnie jej grabarzami przedkładając los przyszłych pokoleń nad złudną niezależność, która tak naprawdę wpędza je tylko we frustrację i alkoholizm, gdyż przeważnie nie są w stanie rywalizować z mężczyznami na płaszczyźnie zawodowej. Na panującej obecnie powszechnej swobodzie seksualnej korzystają w zadzie również tylko mężczyźni, gdyż sprawiła ona, że zwyciężył zdecydowanie wygodny mężczyznom model miłości „bez zobowiązań”. Co czeka takie społeczności, w których zaszły takie głębokie zmiany? Są dwa rozwiązania. Albo nastąpi powrót do starego porządku albo społeczeństwa te zostaną wyparte przez inne, które nie poszły tą drogą niszczenia swojej vitalności. Poniżej przedstawię krótki opis uwarunkowań, które według mnie zostały sprytnie wykorzystane przez poprawnych politycznie inżynierów społecznych do osiągnięcia obecnego stanu degeneracji społeczeństw zachodnich, który umożliwia im trwanie przy władzy.

Upadek cywilizacji, która złożona jest z wielu kultur o wspólnym rodowodzie ma jak wszystko inne swoje główne źródło, które jest ważniejsze co do swojego znaczenia niż wszystkie inne. W przypadku cywilizacji, z której pochodzę stwierdzam z całą pewnością, że głównym źródłem jej upadku i triumfu sił lewicowych doszczętnie ją niszczących jest powszechne zepsucie kobiet, które razem z młodzieżą są na nie najbardziej podatne. Przyczyny tej bardzo dużej podatności wcześniej wymienionych grup na zepsucie, które niosą ze sobą poprawne politycznie ideologie należy upatrywać w ich naturalnej łatwowierności i mniejszej racjonalności ich postępowania. Inaczej mówiąc należałoby powiedzieć tutaj o wielkiej bezmyślności tych grup, która powoduje ich znacznie zwiększoną podatność na kłamliwe i jakże szkodliwe brednie (np. prawo do aborcji, promowanie bezmyślnego konsumpcjonizmu czy „wrównywanie” szans w pracy

kosztem mężczyzn). Badanie socjologiczne bezspornie dowiodły, że gdyby w USA głosowali tylko obywatele płci męskiej to konserwatywni republikanie rządiliby tym krajem praktycznie bez przerwy nie narażając go na niebezpieczne lewicowe eksperymenty społeczne, typu wielokulturowego społeczeństwa otwartego. Ale niestety jest inaczej. Od końca pierwszej wojny światowej, to znaczy od 1918 roku ery chrześcijańskiej w większości krajów cywilizowanych kobiety mają prawa wyborcze. Dzieje się to z wielką szkodą dla tychże krajów a z wielkim zyskiem dla lewicujących stronnictw, ich kapitału oraz chorej ideologii. Wpływowi przedstawiciele poprawnych politycznie opiniotwórczych środowisk, którzy też dobrze znają psychikę kobiet szybko zrozumieli, że z ich pomocą wygrają prędzej czy później władzę nad światem. Głosujące na nich zepsute i nie spełniające danej im przez naturę funkcji kobiety pociągają za sobą młodzież, z którą ze względu na swoją funkcję oraz fizjologię mają większy kontakt. Wówczas zguba dla kultury gotowa! Potem po prawach do głosu poszła w ruch (oczywiście z pomocą elektoratu kobiecego) aborcja, której zaczęło się nadużywać) i inne zwyrodnienia dla społeczeństwa zabójcze. Kobiety głosują kierując się popędami i fobiami, dlatego demokracja połączona z prawem wyborczym dla kobiet jest najskuteczniejszą metodą powolnego, ale skutecznego zabijania każdej kultury i cywilizacji nawet w sensie ogólnym. Dla głosujących kobiet kandydat ma być na przykład przystojny a nie rozsądny i nadający się do rządzenia, Można nawet powiedzieć że statystyczna kobieta (a głosujących postrzega się tylko statystycznie) jest niczym małpa, której dano do zabawy brzytwę, bo prędzej czy później i tak zrobi sobie tym podarkiem, którego zasad działania i użytkowania zupełnie nie rozumie krzywdę.

Podsumowując powyższy wywód dotyczący niewiast, należy jednoznacznie stwierdzić, że kobieta jest sprawczynią wszelkiego ludzkiego życia jak również czynnikiem najbardziej dla niego destrukcyjnym. W destrukcji tej pomagają im często chytry na władzę ludzie (w tym zarówno mężczyźni jak i

cyniczne kobiety) wykorzystujący kobiece słabości do swoich niecznych celów.

Autorstwo: Deuteroniusz

Źródło: WolneMedia.net